Rok VII. Nr. 343. Sosnowiec, czwartek 15 grudnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO Warszawa 65.070. Wiktor Monsiorski.

EXPRES ZAGŁĘBIA

[illegible] erata wy- [illegible] ęcznie [illegible] dakcji [illegible] karni Konto czekowe PKO Warszawa 65.070. Wiktor Monsiorski.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14. te. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Francja postanowiła nie płacić.

Dymisja premjera Herriota.

PARYŻ, 14.12. Rząd Herriota został obalony przez izbę dziś o godz. 5-ej rano.

Cały gabinet udał się w ciągu przedpołudnia do pałacu Elizejskiego, aby przedstawić prezydentowi republiki prośbę o dymisję.

Izba odrzuciła rezolucję Chauvina, pokrywającą się z wnioskiem rządowym, zalecającym spłatę raty grudniowej, 402 głosami przeciwko 187 i w ten sposób odmówiła zapłacenia raty Ameryce.

PARYŻ, 14. 12. — Rozstrzygające posiedzenie izby deputowanych rozpoczęło się wczoraj o godz. 21-ej. Zainteresowanie obradami było olbrzymie. Posłowie zjawili się prawie w komplecie, na trybunach dla publiczności przepełnienie.

Przed gmachem parlamentu przez całą noc stały tłumy, oczekujące na zwolnienie się miejsc na trybunach. Podczas przemówień panowała w izbie atmosfera naprężona.

Pierwszy zabierał głos socjalista Vincent Auriol, uzasadniając stanowisko frakcji, która wypowiedziała się stanowczo przeciw uiszczeniu spłat.

Po nim radykał Cot uzasadniał wniosek partji i rządu, domagający się dotrzymania swych zobowiązań i podkreślając ważność współpracy z Anglją.

Koło godz. 2.35 wstąpił na trybunę premjer Herriot. Zapowiedział on, iż wniosek o zapłacenie raty wiąże z kwestją zaufania.

Zarzuca on prawicy, iż w swej nielogiczności występuje przeciw układowi dłużniczemu, który sama podpisała. Zwracając się do lewicy, przedstawił Herriot niebezpieczeństwo izolowania Francji, jeżeli pójdzie ona własnemi drogami.

W chwili — mówił Herriot — gdy w jednym z krajów dochodzi do głosu dyktatura, gdy istnieje możliwość ustąpienia głowy państwa i wprowadzenia regimu conajmniej podobnego do przedwojennego (Herriot ma na myśli Niemcy), czyż można dla 480 miljonów franków rozbić z trudem przywrócony jednolity front Francji i Anglji?

O godz. 4.20 zakończył swą mowę gorąco oklaskiwany.

Zaczęło się głosowanie nad rezolucją Chauvina, z którą Herriot złączył kwestję zaufania.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania Herriot wraz z całym rządem wśród entuzjastycznego aplauzu deputowanych opuścił salę obrad.

Zewsząd dały się słyszeć okrzyki: „Niech żyje Herriot. Niech żyje rząd“, przez co izba chciała zaznaczyć, iż, mimo obalenia rządu, nie głosowała przeciw niemu, lecz przeciw spłacie raty.

Po krótkiej pauzie izba przyjęła 380 głosami przeciw 57 wniosek połączonych komisyj finansowej i spraw zagranicznych, zalecający rządowi nieuiszczenie raty grudniowej.

Mimo obalenia rządu Herriota autorytet jego zarówno w kraju, jak i w izbie, bynajmniej nie ucierpiał.

Najlepszym dowodem tego są oklaski i owacje, urządzone premjerowi w izbie po głosowaniu.

O GODZ. 6.30 RANO...

PARYŻ, 14. 12. — O godz. 6.30 rano Herriot udał się w towarzystwie wszystkich ministrów z wyjątkiem chorego Painleve do pałacu Elizejskiego celem wręczenia dymisji prezydentowi republiki. Prezydent Lebrun dymisję przyjął.

Prez. Lebrun rozpocznie niebawem rozmowy w związku z nominacją przyszłego szefa rządu. Najczęściej wymieniają nazwisko Daladier'a, jako ewentualnego następcę Herriota.

Ożywienie w sejmie.

Prace w dwu komisjach.

WARSZAWA, 14. 12. (wł.) Dzisiaj w sejmie panowało wielkie ożywienie wskutek prac dwu komisyj. Sfery gospodarcze okazują wielką ciekawość do obrad komisji skarbowej, gdzie poseł Czernichowski z B.B. omawiał projekt ustawy o konwersji listów zastawnych i obligacyj i gdzie projekt tej ustawy omawiał minister Zawadzki.

W komisji administracyjnej sejmu dokonano najpierw rozdziału referatów, poczem przystąpiono do obrad nad projektem ustawy samorządowej.

Poseł Polakiewicz zapowiedział, że większość pragnie ustawę samorządową załatwić w obecnej sesji.

Dzisiaj przeprowadzono dyskusję nad artykułem 8, mówiącym o gminie zbiorowej. Przeciwko zasadzie gminy zbiorowej wystąpili posłowie Rymar Bielecki i Wierczak z klubu narodowego oraz Bogusławski (kl. ludowy).

Tajemnicza jasnowidząca widziała we śnie złodziei klejnotów Ciunkiewiczowej.

TRZECI DZIEŃ ROZPRAWY.

KRAKÓW, 14. 12. (wł.) Trzeci dzień rozprawy przeciw Ciunkiewiczowej obfitował w szereg ciekawych momentów, które wywołane zostały przyjazdem do Krakowa agenta towarzystwa asekuracyjnego Lloydu p. Dutru.

Podczas dzisiejszej rozprawy w dalszym ciągu odbywały się przesłuchiwania świadków.

Pierwszy zeznawał dyrektor Grand Hotelu *Ksawery Grużliński*, który w swych zeznaniach wyklucza możliwość okradzenia Ciunkiewiczowej przez służbę hotelową.

Następnie zeznaje pomocnik porsjera Edward Woźniak i pokojówka Grand Hotelu, Helena Sommerówna. W związku z zeznaniami pokojówki, która wspomina o tem, że Ciunkiewiczowa pytała się jej o mężczyznę mieszkającego w pokoju, obok obrońca oskarżonej oświadcza, że ma rysopis złodzieja klejnotów podany telefonicznie przez nieznaną jasnowidzącą. Według tego rysopisu, Ciunkiewiczową okradli dwaj mężczyźni (francuz i polak emigrant, w wieku lat 23 — 24), którzy przyjechali za nią z Paryża do Krakowa, gdzie korzystając z nieobecności Ciunkiewiczowej w numerze, usunęli zawartość walizek. Po kradzieży osobnicy udali się do Marsylji, skąd jechać mieli do Ameryki.

Jasnowidząca utrzymuje, że w konfrontacji poznałaby ich napewno.

Następnie zeznawał adwokat Stanisław Zoppoth, który opowiada, iż zjawił się u niego pewnego dnia p. Dutru i zaproponował, aby Ciunkiewiczowa cofnęła żądanie odszkodowania i sprawa będzie umorzona.

Tłum fanatyków chciał ukrzyżować starca przed cerkwią.

BIAŁYSTOK, 14. 12. — Od dłuższego czasu do wsi Grybowszczyzna ciągnęły tłumy pątników do domostwa Eljasza Klimowicza, który spieniężył cały swój majątek i zbudował za to cerkiew.

Klimowicz uważany był przez fanatyków za świętego człowieka. Wczoraj do Grybowszczyzny przybył jakiś starzec z kobietą. Dźwigali oni krzyż olbrzymich rozmiarów.

Na krzyżu tym za własną zgodą miał być ów starzec ukrzyżowany, na wzór Chystusa. Ukrzyżowanie to miało się odbyć koło cerkwi, wybudowanej przez Klimowicza.

Za starcem z krzyżem ciągnął olbrzymi tłum fanatyków. Przed cerkwią starca rozebrano do naga i rozłożono na krzyżu. Przy wrzaskach i okrzykach tłumu miano już przystąpić do wbicia gwoździ w ciało starca, lecz „światoj otiec Ilja“ Klimowicz rozpędził sfanatyzowany tłum.

Fakt próby ukrzyżowania człowieka przed cerkwią wywołał niesłychane wrażenie w całej okolicy.

WZROST BEZROBOCIA

WARSZAWA, 14.12 (wł.) Według danych statystycznych liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P. wynosiła w dniu 10 grudnia rb. na terenie całego państwa 187.677 osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 10.218 osób.

DELEGACJA SOWIECKA W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 14.12 (wł.) Wczoraj wieczorem przyjechał do Warszawy przewodniczący delegacji sowieckiej Firsow, były radca handlowy poselstwa ZSRR w Warszawie. Przyjazd p. Firsowa ma na celu nawiązanie rokowań o przedłużenie umowy z Sowpoltorgiem na dalsze dwa lata. Drugi delegat sowiecki Brun oczekiwany jest w Warszawie w najbliższych dniach.

LITWA W STRACHU PRZED NIEBEZPIECZEŃSTWEM NIEMIECKIEM.

KOWNO, 14. 12. — „Lietuvos Aidas“, omawiając kampanje antylitewską prasy niemieckiej podkreśla, iż jest ona wynikiem rozzuchwalenia niemców z powodu zwycięstw, odniesionych na terenie międzynarodowym.

Forma napaści niemieckich jest pozbawiona wszelkiej kultury i elementarnych zasad przyzwoitości.

Wystąpienia te mają na celu zdyskredytowanie Litwy wobec Europy, aby łatwiej potem bezkarnie zagarnąć kraj kłajpedzki.

Pismo twierdzi, iż wobec ostatnich sukcesów Niemiec na forum międzynarodowem, Litwie zagraża coraz większe niebezpieczeństwo.

MORDERCY SKAZANI PO LATACH TRZYNASTU.

WŁOCŁAWEK, 14. 12. — Sąd okręgowy włocławski na sesji wyjazdowej w Lipnie rozpatrywał sprawę zamordowania w dniu 10 kwietnia 1919 r. we wsi Choczeń w pow. lipnowskim Eudoksji Impertowej przez małżonków Leona i Irenę Blochowiczów.

Oboje po dokonaniu morderstwa wrzucili zwłoki do rzeki, a sami następnie wyjechali do Francji.

Po 13 latach zbrodnia się wydała, sprawców aresztowano, przewieziono do Polski i postawiono przed sądem.

Sąd skazał Blochowiczów na 5 lat ciężkiego więzienia z utratą praw obywatelskich.

KRYLENKO ODWOŁUJE SWOJE „BŁĘDY“.

RYGA, 14. 12. — W prasie sowieckiej ukazała się deklaracja b. prokuratora generalnego ZSSR. Krylenki, który nie dawno wydał książkę p. t. „O prawie rewolucyjnem“.

Krylenko tłumaczy się z popełnionych błędów zasadniczych wobec ideologji komunistycznej, przerzucając odpowiedzialność za popełnione błędy na wydawców i korektorów książki.

Z ogłoszonej deklaracji wynika, że przeciwko Krylence podniesiono zarzuty sprzeniewierzenia się zasadom komunistycznym.

Z pism i depesz.

EKSPLOZJA 1000 KILOGRAMÓW EKRAZYTU CIEKAWE DOŚWIADCZENIE NAUKOWE.

15 grudnia na wyspie Nowa Ziemia, leżącej na północnym Lodowatym Oceanie, nastąpi eksplozja 1000 kilogramów materjałów wybuchowych. Wybuch ten ma charakter doświadczenia naukowego, przewidzianego w programie międzynarodowego roku polarnego. Odgłos tego wybuchu będzie rejestrowany przez 20 specjalnych aparatów akustycznych, ustawionych w rozmaitych miastach Europy. Celem tego doświadczenia jest zbadanie rozchodzenia się fal głosowych oraz studja nad t. zw. strefą milczenia.

ZDERZENIE POCIĄGÓW W TUNELU.

Dwa pociągi pośpieszne zderzyły się w tunelu pod Lucerną. Liczba ofiar w ludziach wynosi, według pierwszych relacyj: 4 zabitych, 12 ciężko rannych. Według innych wiadomości — ofiarą katastrofy padło 8 zabitych.

Akcja ratunkowa w wąskim, ciemnym tunelu jest bardzo trudna. Ruch kolejowy w okręgu Lucerny został wstrzymany.

ZAMACHY REWOLWEROWE W CHICAGO.

Nocy ostatniej dokonano w Chicago szeregu zamachów rewolwerowych. Przypuszczają tu, że jest to odpowiedź tutejszych apaszów na rozkaz, wydany przez burmisrza Cermaka policji, w sprawie oczyszczenia miasta z niepożądanych elementów.

KILKA MORDERSTW — ZA JEDNĄ POLISĘ.

W Johannesburgu (Afryka Południowa) skazano na karę śmierci kobietę, która pragnąc uzyskać polisę asekuracyjną otruła kolejno swoich 2 mężów, syna i jeszcze kilka osób z rodziny.

SPALIŁO SIĘ ŻYWCEM 6 GÓRNIKÓW.

W kopalni Peronnes w Belgji zapalił się gaz na głębokości 750 metrów pod ziemią. 6 górników zostało żywcem spalonych. W wewnątrz kopalni pracowało wielu robotników polaków i stąd przypuszczono, że wśród ofiar znajdują się również i nasi robotnicy. Wśród zabitych górników trzech jest belgów i trzech włochów.

33.000 MAREK KARY ZAPŁACI REMARQUE.

Erlich — Maria Remarque, autor „Na zachodzie bez zmian" i „Drogi powrotnej" został skazany na karę 33.000 marek niemieckich za niestosowanie się do przepisów dewizowych i wywożenie pieniędzy zagranicę.

Remarque od pewnego czasu mieszka stale w Szwajcarji, obecnie udał się osobiście do Berlina, aby uiścić karę.

GROŹNY ARTYKUŁ 280 K. K. MA BYĆ ZMIENIONY.

W szeregu artykułów poruszaliśmy niebezpieczeństwo, jakie grozi przemysłowcom, kupcom, i rzemieślnikom z powodu artykułu 280 kodeksu karnego. Artykuł ten przewiduje, iż każdy przedsiębiorca obowiązany jest do prowadzenia ksiąg handlowych, w przeciwnym razie grozi mu kara więzienia do 6 miesięcy. Zbędne byłoby dowodzić, jak wielkie niebezpieczeństwo zawisło nad dziesiątkami tysięcy przedsiębiorców, którzy nigdy nie prowadzili ksiąg i nie wiedzą nawet jak je mają prowadzić. Dotyczy to zwłaszcza drobnych przedsiębiorców w mniejszych ośrodkach mieszkalnych kraju.

Jak się dowiadujemy, sprawa art. 280 jesz obecnie rozważana przez czynniki miarodajne. Istnieje możliwość że w rezultacie odbywających się konferencyj zapadnie uchwała, która spowoduje wystąpienie w sprawie wydania ustawy, zmieniającej rygorystyczny artykuł prawa.

OBNIŻKA PŁAC URZĘDNIKÓW TRAMWAJOWYCH.

Onegdaj do późnego wieczora w Katowicach obradowała komisja pojednawczo-arbitrażowa celem wydania decyzji co do wniosku, zgłoszonego przez dyrekcję śląsko — dąbrowskiego kol. tow. eksploatacyjnego, o obniżkę płac urzędniczych. Po kilkugodzinnych obradach komisja pojednawczo — arbitrażowa wydała orzeczenie ,na mocy którego obniża się stawki taryfowe płac o 5 procent i dodatek domowy oraz na dziecko z 17 zł. na 15 zł. Nowe płace mają obowiązywać od 1 grudnia do 30 kwietnia 1933 r. Obu stronom przysługuje 6 tygodniowe wymówienie. Strony mają w przeciągu 5 dni wyrazić swą zgodę na orzeczenie.

DROGA KU POPRAWIE.

Potrzeba i możliwości ożywienia robót publicznych.

Rozczarowanie, któremu dały wyraz pewne koła społeczne, co do możliwości uporania się z kryzysem ekonomicznym w drodze porozumienia międzynarodowego z jednej i zaostrzająca się sytuacja wewnętrzna państwa, postępujący stale kryzys produkcji i wzrost bezrobocia, z drugiej strony — coraz wyraźniej poczynają kierować uwagę zorganizowanych elementów życia społeczno-gospodarczego na niewykorzystane jeszcze możliwości wewnętrznej walki ze skutkami przesilenia.

Skoro prace w dziedzinie ożywienia zamarłego handlu międzynarodowego i kredytu postępują tak opornie, skoro zamiast tego ożywienia co miesiąc mamy do czynienia z coraz to nowemi restrykcjami i grozą dalszych powikłań finansowych w gospodarstwie światowem, skoro w dziedzinie długów wojennych, których uregulowanie ostateczne zdawało się być rzeczą bliską, wynikły w ostatnich tygodniach nowe trudności — nic dziwnego, że myśl ekonomiczna kraju, poszukując dróg wyjścia, przestawiać się poczęła na inne tory.

Hasło: trzeba coś robić, nie czekając na zagranicę — zdobywa sobie widocznie coraz więcej zwolenników. Znalazlo ono swój wyraz zarówno w uchwałach programowych sfer gospodarczych, jak i w projektach, wysuniętych ostatnio przez przedstawiciela świata pracowniczego.

Uwaga tych ostatnich skoncentrowana została m. in. na zagadnieniu robót publicznych. I słusznie! Roboty publiczne i zamówienia państwowe są nietylko celowym środkiem pomocy dla bezrobotnych, lecz również bardzo ważnym czynnikiem łagodzenia wahań konjunkturalnych. Rola tego czynnika oddawna już podkreślana była przez międzynarodowe biuro pracy, które na podstawie zebranych ankiet opublikowało specjalną pracę oraz opracowało wielki plan tych robót w skali ogólno-europejskiej, oczywiście dotychczas niezrealiowany, jak większość pomysłów genewskich.

Polska jest terenem, który w dziedzinie prac, objętych pojęciem robót publicznych, przedstawia ogromne możliwości. Przy budowie potrzebnych nam gmachów, zakładów naukowych, urzędów pocztowych, budowie kolei i dróg bitych, naprawie dróg istniejących, regulacji rzek, meljoracji gruntów robotach elektryfikacyjnych i t. p. dałoby się zatrudnić 200—300 tysięcy robotników i uruchomić szereg zamkniętych dziś warsztatów pracy, które w związku z temi robotami mogłyby znaleźć zbyt dla zamarłej dzisiaj produkcji.

Tempo wszystkich tych robót pod wpływem kryzysu i trudności budżetowych skarbu państwa jest dzisiaj niesłychanie słabe. Czy nie można go ożywić? Czy nie można — nie oglądając się na pożyczki zagraniczne — znaleźć środki na te cele?

Na te pytania odpowiada twierdząco poselska grupa robotnicza B. B. i związek związków zawodowych, upatrując w celowych robotach inwestycyjnych ważny czynnik, mogący „poderwać cały naród do zwycięskiego marszu naprzód w kierunku likwidacji depresji gospodarczej" — opracowały szereg wniosków, które znalazły swój wyraz w ostatnich uchwałach rady naczelnej Z. Z. Z. Inicjatywa tych grup zbiega się z zamierzeniami rządu, częściowo już uruchomionemi, co każe spodziewać się, że problem podjęcia na szerszą skalę robót publicznych w Polsce wkroczył na drogę konkretnych przygotowań, aby z wczesną wiosną przyszłego roku móc wejść w fazę realizacji.

Kwestja sposobu sfinansowania robót jest punktem centralnym całego zagadnienia. Wolnych środków pieniężnych na te cele niema dziś ani skarb państwa, ani kasy związków komunalnych. Gdzie można je znaleźć?

Nie wszystkie ze źródeł, proponowanych przez sfery pracownicze, mogą być brane realnie pod uwagę. Ewentualne moratorjum dla długów zagranicznych, gdyby nawet doszło do skutku, nie przysporzyłoby większych środków na roboty publiczne, biorąc pod uwagę inne potrzeby państwa i deficyty w jego budżecie. Nierealnemi też wydają się pomysły podniesienia, względnie wprowadzenia na ten cel nowych podatków.

Można jednak rozważyć sprawę wykorzystania zaległości podatkowych, czy to w formie — jak proponuje projekt Z. Z. Z. — zahipotekowania ich i wypuszczenia na ich podstawie państwowego papieru wartościowego dla sfinansowania robót publicznych, czy też w formie ściągnięcia części tych zaległości w towarach (kamień, cegła, pewne narzędzia itp.), bądź w świadczeniach (np. zwózka materjału). Konkretnie też możnaby pomyśleć o jakiejś formie pożyczki wewnętrznej na roboty publiczne i zatrudnienie bezrobotnych, która od rolników mogłaby być uzyskana w naturze, z przeznaczeniem na wyżywienie oddziałów robotniczych, zatrudnionych na robotach. Niewątpliwie istnieją jeszcze w kraju wolne kapitały, które możnaby zainteresować szeregiem celowych i rentownych inwestycyj. Czyni się już to na odcinku prywatnego budownictwa mieszkaniowego, który traktowany musi być w łączności z dziedziną inwestycyj publicznych.

Stwierdzamy więc, że zarówno z punktu widzenia walki z bezrobociem jak i z uwagi na doniosłą rolę, jaką roboty publiczne i zamówienia państwowe odgrywają w polityce łagodzenia skutków kryzysu gospodarczgo— projekty ożywienia tych robót są bardzo na czasie. Okres najbliższych tygodni zimowych musi być wykorzystany dla opracowania konkretnych planów.

J. R-ski.

Pokaz gospodarstwa domowego a konjunktura gospodarcza.

Z powodu artykułu p. W. Kubicza

W związku z artykułem p. Kubicza p. t. „Kilka uwag z powodu pokazu gospodarstwa domowego" należy się pewne wyjaśnienie. Należy się ono w pierwszym rzędzie autorowi artykułu, jako temu, który tak wiele zrozumienia okazał dla akcji organizatorek pokazu i tak wiele dobrej woli w spopularyzowaniu wystawy na terenie instytucji spółdzielczych.

Pierwszy zjazd pań domu w roku 1930 polecił powołanemu wówczas do życia związkowi „rozbudzanie zainteresowania dla ruchu spółdzielczego" — tem samem stanął na stanowisku, że ruch ten powinien być przez panie domu popierany.

O ścisłej współpracy naszych instytucyj z organizacjami spółdzielczemi świadczyć mogą choćby łamy „Spólnoty", w którem to piśmie artykuły z dziedziny domoznawstwa opracowuje instytut gospodarstwa domowego. Niewątpliwie korzystnem dla wszystkich pań domu jest zaznajomienie się z ideologją spółdzielczości, niewątpliwie związek pań domu jest terenem, na którym hasła spółdzielcze mogą, a może nawet powinny — znaleźć oddźwiek i zastosowanie. Nie mogę się jednak zgodzić z twierdzeniem, jakoby „tylko" spółdzielnie spożywców wywierały wpływ na przystosowanie rynku do potrzeb konsumentów. Wpływy mogą być różne i z różnych wynikać przesłanek; zorganizowane kierowniczki gospodarstw domowych mają własne swe postulaty, które na terenie życia ekonomicznego przeprowadzić muszą i które z ruchem spółdzielczym mało mają wspólnego, chociaż nigdy nie stoją z nim w sprzeczności.

Do takich postulatów należy domaganie się, aby przemysł i handel wniknął w potrzeby gospodarstw domowych i aby na rynku naszym ukazały się nareszcie przedmioty, potrzebne gospodyniom i przystosowane do ich wymagań.

Cel naszego „pokazu" był sprecyzowany bardzo jasno: chodziło nam o „zaznajomienie pań domu z ulepszeniami i ułatwieniami w dziale urządzeń i prac domowych oraz pobudzenie przemysłowców i kupców do wytwarzania i sprzedawania racjonalnych sprzętów i narzędzi użytku domowego".

Czy ten cel został osiągnięty? Niewątpliwie. Ktokolwiek zwiedził naszą wystawę uważnie i szczegółowo, zapoznał się z istniejącemi „ulepszeniami i ułatwieniami". Że te ulepszenia są zbyt kosztowne, że na szafę za 150 zł. pozwolić sobie może tylko zamożne gospodarstwo i że cena suszarki do naczyń jest wygórowana — przyznajemy. Sprzęty te są drogie, ponieważ wyrabianiem ich nie zainteresował się dotychczas nasz przemysł, a przemysłowcy wówczas dopiero okażą zainteresowanie dla tej gałęzi produkcji, gdy na sprzęty tego rodzaju będzie popyt. A popyt będzie, gdy te przedmioty stanieją. Błędne koło, prawda?

Pokazy gospodarstwa domowego urządzane przez związek pań domu, mają na celu właśnie wyjście z błędnego koła. Atakują jednocześnie obie strony: odbiorców, przez pokazanie im tego, co mieć można, przez budzenie chęci posiadania wygodnych szaf i higjenicznych suszarek, taniego prądu elektrycznego i doskonałych aparatów do prania; wytwórców — przez pokazanie, że wyrób tych przedmiotów się opłaci, że gospodarstwo domowe, to wielki rynek zbytu, o którego zdobycie warto się pokusić.

Zarzut „niekonjunkturalności" naszej wystawy jest zupełnie bezpodstawny. Właśnie w obecnej konjunkturze, która zmusza wytwórcę do wytężonego poszukiwania klijenta, do bacznego obserwowania jego wymagań, pokaz gospodarstwa domowego przyczynić się musi do osiągnięcia zamierzonego celu. Mamy zresztą dowody, że tak jest: przejęcie przez jedną z wielkich fabryk licencji na wyrób polecanych przez związek pań domu przedmiotów gospodarskich jest kwestją najbliższych dni. Przy wyrobie masowym przedmioty te będą tanie, — a więc dostępne nietylko dla domów zamożnych.

Zupełnie słusznem jest twierdzenie p. Kubicza, że właśnie gospodarstwo rodziny pracowniczej potrzebuje ulepszeń, celowych urządzeń i racjonalnej organizacji. Współpraca związku pań domu z instytucjami spółdzielczemi na tem właśnie polu ma przed sobą wielkie możliwości.

H. MAMELOKOWA.

NIE NA ODLEW, TYLKO FAKTAMI!

O sprzedajności i lokajstwie.

Pan Michael bardzo się zdenerwował moim artykułem i w odpowiedzi wypisał szereg wyzwisk i obelg pod adresem moim i sanacji. Nie znam p. Michla, tak jak i on mnie nie zna, jednak nie pójdę za jego przykładem i będą mu odpłacał pięknem za nadobne, t. zn. wyzwiskami. Zresztą, nie potrafię tego zrobić tak ordynarnie, jak to zrobił p. Michael.

Mogę natomiast wiele z tych zarzutów wyzwisk i inwektyw sprawdzić z szeregem faktów z działalności p. Michla, a wtedy okaże się, do kogo te obelżywe epitety właściwie można skierować. Fakty przemawiają o wiele silniej do ludzi kulturalnych, niż wyzwiska.

Przeglądając miejscową prasę, natrafiłem w nr. 123 „Expresu Zagłębia" z dnia 6 maja 1931 r. na artykuł p. t. „Ciekawy epizod z gospodarki inż. Michla w Sosnowcu", z którego dowiedziałem się, że jeszcze przed wojną, gwarectwo hr. Renard, drogą różnych podejrzanych manipulacyj zamieniło 5 morgów i 103 prętu placu szkolnego na Sielcu na inne place. Przeciwko tej zamianie wniesiony został sprzeciw do komisji włościańskiej w Piotrkowie, który to sprzeciw został uwzględniony i niewłaściwa zamiana została unieważniona. „Dopiero, kiedy w niepodległej Polsce prezydentem miasta został p. Michael, inżynier gwarectwa hr Renard, w dniu 4 III 1924, została zawarta między magistratem Sosnowca a gwarectwem dobrowolna umowa o zamianie placu szkolnego o obszarze 5 morgów i 103 prętów (zabranego i bezprawnie użytkowanego od r. 1899 przez gwarectwo hr. Renard) na plac przy ul. Sławkowskiej o przestrzeni 280 prętów i na plac przy ul. Suchej o przestrzeni 4 morgi i 133 prętów, lecz bez wzmianki w uchwale rady miejskiej o tem, że plac został zabrany dla rozszerzenia kopalni, a według ustawy górniczej za plac dla kopalni należy dać inny plac o dwa razy większej powierzchni, w tym wypadku 10 morgów i 206 prętów. Zatem miasto straciło na tej zamianie 5 morgów i 103 pręty".

Czytam dalej w tym artykule: „w jakiś czas po zawarciu powyższej umowy, miejscowa prasa wzmiankowała, że na skutek zabiegów konsula francuskiego w Katowicach, p. Michael został obdarzony krzyżem legji honorowej za udział w plebiscycie śląskim".

Z pośród tylu działaczy plebiscytowych żaden nie został obdarzony orderem francuskim. Wyjątek zrobiono tylko dla p. Michla, który podarował gwarectwu hr. Renard 5 morgów, należących się miastu".

Znaczy to, że p. Michael, będąc prezydentem miasta, działał na szkodę Sosnowca, a na korzyść kapitalistów zagranicznych, którym dawniej służył w charakterze inżyniera.

A dalej w powyższym artykule: „Dlaczego p. Michael, jako prezydent miasta przedstawił radzie miejskiej unieważnioną przez władze umowę do zatwierdzenia? I dlaczego przy zatwierdzeniu tej umowy p. Michael, opierając się na ustawie górniczej nie zażądał 10 morgów 226 prętów? Może na to odpowie nam p. Michael?"

Odpowiedzi żadnej nigdzie nie znalazłem. Jakże Pan wygląda teraz, w świetle tych faktów, p. Michael? Kogo to można kupić kto jest lokajem w stosunku do dawnego swego chlebodawcy, gwarectwa hr. Renard? Jakiem prawem pan nam zarzuca sprzedajność i lokajstwo?

Służbę dla własnego, polskiego, z takim trudem wywalczonego państwa nazywa pan lokajstwem? A wysługiwanie się obcemu kapitałowi ze szkodą dla interesów miasta, ze szkodą dla szkolnictwa polskiego, nazywa pan pracą narodową, walkę o szkołę polską? Wolne żarty, panie inżynierze. Bujać można, ale w miarę. Za kogo pan uważa swoich czytelników, za matołków? Słusznie pan pisze, że „myśmy" (to zn. pan!) tutaj z robotnikami przeżywali lata dobre i lata klęski". Pan przeżywał lata dobre, robotnicy przeżywali lata klęski. Pan i dziś przeżywa lata dobre, a robotnicy lata klęski.

A ten pański antysemityzm? Szczuje pan w „Kurjerze Zach." na żydów, a wchodzi pan z nimi w spółkę w jednym ze swych dorobków majątkowych. Pańskie przedsiębiorstwo przewozowe „Wygoda" rozwozi żydowskie towary za żydowskie pieniądze i nie strajkuje nawet w dniach manifestacyj antyżydowskich do których pan wzywa obałamuconą młodzież. Tak panie! Dorobił się pan majątku przy tej swojej pracy narodowej. I pomyśleć, że pan to wszystko robi dla tej miłej ojczyzny, dla tej Polski kochanej!

JÓZEF LASSOTA
ref. pras. legjonu młodych.

Z posiedzenia komisji komunikacyjnej izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

W dniu 12 grudnia b. r. odbyło się pod przewodnictwem radcy dr. Jakóba Potoka posiedzenie komisji komunikacyjnej izby. Po ukonstytuowaniu się komisji, której przewodniczącym na najbliższy okres 3-letni obrano radcę dr. inż. Z. Klonowskiego, zastępcą zaś radcę dr. J. Potoka, starszy referent mgr. K. Gadomski przedstawił kolejno postulaty sfer gospodarczych okręgu izby co do zmian w nowym kolejowym rozkładzie jazdy.

W wyniku dyskusji. komisja uchwaliła m. in. domagać się przywrócenia postoju pociągów pośpiesznych w Będzinie, gdyby zaś to nie dało się przeprowadzić, przynajmniej udogodnienia komunikacji lokalnej na przestrzeni Ząbkowice—Katowice tak, aby pociągi te obsługiwały korzystających z komunikacji pośpiesznej do Warszawy mieszkańców Będzina i Dąbrowy, zaprowadzenia bezpośredniego połączenia pociągów dziennych na linji Kielce—Kraków, przywrócenia rannego pociągu Kraków—Kielce, oraz wprowadzenia bezpośredniej komunikacji na linji Zagłębie Kraków przez Jęzor. Wreszcie wysunięto postulat przedłużenia biegu wagonów 4-ej klasy do Dąbrowy i rozciągnięcie na Zagłębie Dąbrowskie taryfy podmiejskiej, a to na linjach: Katowice—Kraków, Katowice—Częstochowa oraz Katowice—Śląsk Cieszyński.

Następnie, na podstawie referatu st. ref. mgr. K. Gadomskiego, komisja rozważyła, w związku z aktualną obecnie kwestją rewizji przez ministerjum komunikacji i niektórych taryf towarowych, sprawę zniżki kolejowej taryfy towarowej na materjały wybuchowe, drzewo kopalniane, wyroby żelazne, surowce dla przemysłu papierniczego i t. p.

Nowe aresztowanie członków jaczejki komunistycznej w Wolbromiu.

W dniu 14 bm. policja wolbromska niespodziewanie wkroczyła do pewnego zakonspirowanego mieszkania komunistów wolbromskich przy ulicy Ogrodzienieckiej. Wśród zebranych w mieszkaniu zapanowała konsternacja i zamieszanie.

W mieszkaniu było 7 młodych żydów i niewiasta. W chwili gdy policja przekroczyła próg mieszkania wszyscy usiłowali chować jakieś papiery.

Przeprowadzona osobista rewizja wykryła u kobiety pod płaszczem gotowy sztandar z napisami antypaństwowemi, u innych zaś znaleziono ręcznie wydrukowane ulotki i inne dowody obciążające. Prócz tego znaleziono 700 sztuk drukowanych ulotek komunistycznych.

W mieszkaniu ponadto znaleziono drukarkę ręczną ze wszystkiemi przyrządami. Aresztowano: **Salę Wajcman, lat 16, Szlamę Erlicha, lat 16, Chaima Rotmana, lat 19, Machela Styckiego, lat 15, Joska Półtoraka, lat 15, Chaima Ernera, lat 25, Rubina Dofbergera, lat 18 i Mendla Retmana, lat 18.** Wszyscy pochodzą z Wolbromia. Aresztowanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Banda rabusiów przed sądem okręgowym w Kielcach.

Śmiertelna walka przy wódce

Onegdaj sąd okręgowy w Kielcach, rozpatrywał sprawę Józefa Piotrowskiego, który wraz z pozostałymi członkami swej bandy był postrachem powiatu stopnickiego.

Uzbrojona w kije i noże banda napadała na powracających z jarmarków kupców, dokonując rozbojów i kradzieży na drogach publicznych. Ostatnią ofiarą bandy padł sędzia Kromkowski z Szydłowca.

Wraz z hersztem bandy na ławie oskarżonych zasiedli Gimpel Birenbaum, Feliks Kater, Stanisław Chmiel, Ignacy Czekaj, Jan Matysek i Józek Musiał

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał każdego z członków bandy po 1 roku i 2 miesiące więzienia z wyjątkiem Ign. Czekaja, którego sąd skazał na 1 rok więzienia, przyczem na mocy amnestji darowano mu karę do połowy.

Sąd okręgowy w Kielcach, rozpatrywał onegdaj sprawę Piotra Przecherskiego, zam. we wsi Domiarki pow. miechowskiego, który z początkiem bież. roku wraz ze swym kolegą Pawłem Wiklikiem wybrał się na wódkę.

Po libacji między Przecherskim, a Wiklikiem wynikła ostra sprzeczka, która przerodziła się w krwawą bójkę, podczas której Przecherski wyrwał z płotu kij i zadał nim dwa potężne uderzenia Wiklikowi w głowę.

Nieszczęśliwy z rozpłataną czaszką padł trupem na miejscu. Przecherski został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące oraz dobre zachowanie się oskarżonego, skazał Przecherskiego na 3 lata więzienia.

KRONIKA

Grudzień 15 Czwartek

Dziś: **Ireneusza**
Jutro: Adelajdy
Wschód słońca: 7.37
Zachód słońca: 3.40

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 15 grudnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Arje i pieśni. 12.30. Urz. kom. P. I. M. 12.35. 10 koncert szkolny z Filh. Warsz. 15.10. Kom. Państw. n-st. Eksportowego. 15.15. Kom. gospod. 15.25. Płyty. 15.35. Zamało jadamy ryb. 15.50. Płyty. 16.25. Francuski. 16.40. Odczyt z Krak. 17.00. Koncert kameralny z płyt. 17.40. Odczyt p. t. Czy czeka nas nowe średniowiecze. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka salonowa. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Kom. roln. 19.30. Kwadrans lit. 19.45. Pras. Dz Radj. 20.00 Recital śpiew. 20.25. Muzyka lekka. 22.55. Wiad. sport. 21.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.05. D. c. muzyki lekkiej. 21.30. Słuch. p. t. A wszystkiemu róża winna. 22.15. Muzyka lekka. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 23.00. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Piątek, 16 grudnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.10 Kom. państw. Inst. Eksportowego. 15.15 Kom. gospod. 15.25. Chwilka lotn. 15.30. Chwilka morska i kolonjalna. 15.35. Angielski. 15.50. Arje i pieśni. 16.25. Przegląd wydawnictw perj. 16.40. Odczyt. 17.00. Koncert kompozytorski. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 18.50. Rozmaitości. 19.20. Przegląd roln. 19.30. Feljeton p. t. Ludzie są dobrzy. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Wiad. sport. 22.45. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. polic. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Czwartek, 15 grudnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10 Intermezzo muz. 12.30. Tr. z Warsz. 15.10. Kom. z Warsz. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Odczyt z Warsz. 15.50. Płyty. 16.25 Francuski. 16.40. Odczyt z Krak. 17.00. Recital śpiew. 17.40. Odczyt z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Feljeton sport. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. harcerskie. 19.30. Tr. z Warsz. 22.10. Program na dz. nast. 22.15. Muzyka lekka. 22.55. Kom. meteor. z Warsz. 23.00. Muzyka tan.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek — na Niemcach w sali klubu — „HANDLARZE SŁAWY" głośna sztuka w 5 odsłonach M. Pagnola i P. Nivoix w doskonałem wykonaniu artystów teatru sosnowieckiego pp. **Brzozowskiej, Drohockiej, Szczęsnej, Erwana, Grudniewskiego, Nawrockiego, Opolskiego, Orlińskiego, Rytowskiego, Wojteckiego i Tańskiego,** zarazem reżysera sztuki. Sztuka „HANDLARZE SŁAWY", spotkała się z gorącem przyjęciem zarówno przez prasę, jak i przez publiczność. Ciekawa treść szereg po mistrzowsku uchwyconych postaci oraz koncertowa gra wszystkich wykonawców — tworzą naprawdę wartościowe widowisko. Początek o godz. 8.15 Ceny miejsc od 90 gr. do 3.39 zł.

W piątek, dnia 16 bm. o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych — wesoła komedja francuska p. t. „W BŁĘKITNYM EKSPRESIE" („Lazurowe Wybrzeże").

W sobotę, dnia 17 bm. — „WESOŁA SPÓŁKA", farsa w 3 aktach Nencey'a i Armonta. Arcykomiczna o przezabawnych sytuacjach farsa ta, po raz pierwszy ujrzy światło kinkietów na naszej scenie w nadchodzącą sobotę. Już sam tytuł wskazuje, że będzie to widowisko pełne humoru i beztroskiej wesołości. Artyści, z p. Orlińskim na czele, pod wodzą młodego lecz ambitnego reżysera p. Opolskiego dokładają wszelkich starań, aby „Wesoła spółka" wypadła znakomicie. Ceny miejsc zwykłe od 90 gr. do 3.59 zł. Początek o godz. 8.15 wiecz. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 maja 8, tel. 8—24.

Widowisko dla młodzieży szkolnej, które miało się odbyć w dniu 13 bm. i z powodu choroby dwuch artystów nie doszło do skutku, przełożone zostało na niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 12 w poł. Dane będą: fragmenty „Wesela" oraz „Warszawianka".

NA MARGINESIE.

RYBY i RAKI

a „Kurjer Zachodni"

Wczorajszy „Kurjer Zachodni" w artykule p. t.: „Szczęśliwe raki i ryby", podtytuł: „ważne rozporządzenie", pozwolił sobie na głupawe żarty pod adresem dwuch ministerjów, w związku z wydanem ostatnio rozporządzeniem o ochronie ryb i raków.

Rozporządzenie to zabrania połowu małych ryb, z których przecież rybak mało ma pożytku, a rybostan nasz, który i tak znajduje się w opłakanym stanie, ponosi wskutek tego niepowetowane straty.

Otóż „Kurjer Zachodni" kpi sobie z tego zarządzenia, pisząc, że rybacy, wybierający się na połów muszą zabierać oprócz różnych przyrządów i wędek, tabliczki, zawierające wykaz długości różnych ryb. Złowioną rybę muszą mierzyć, a jeśli nie odpowiada przepisanej długości, puszczać z powrotem do wody.

Na podobne niesmaczne żarty zdobyć się mógł tylko „Kurjer Zachodni", który ostatnio, jak pijany płotu, czepia się wszystkich i wszystkiego. „Kurjer Zachodni" wiedzieć powinien, że na zachodzie ochrona ryb jest bardzo surowo przez władze przestrzegana. Do zarządzeń władz obywatele ściśle się stosują. Nic więc dziwnego, że w innych krajach rybostan znajduje się w rozkwicie, podczas gdy u nas w Polsce sprawa ta przedstawia się wprost skandalicznie. W Niemczech naprzykład, dzięki rozumnej polityce, ochraniającej rybostan, setki rodzin, zamieszkałych nad rzekami ma porządne utrzymanie. U nas tymczasam, gdyby ktoś chciał się utrzymywać z rybołóstwa w rzekach, musiałby chyba umrzeć z głodu. A przecież mamy w Polsce tyle rzek. Jest to właśnie następstwo braku odpowiedniej ochrony. Władze państwowe doskonale zdają sobie sprawę z tego stanu rzeczy i przez rozumną, choć poważnie spóźnioną ochronę, dążą do rozkwitu rybostanu w naszych rzekach. „Kurjer Zachodni" tego zdaje się nie rozumieć i pozwala sobie na kpiny nielicujące z godnością poważnego pisma w Polsce. Tego szanujące się pismo, jak to „Kurjer" zawsze o sobie pisze, zamieszczać nie powinno.

—— O ——

Z KIELC.

(k) **Z posiedzenia rady miejskiej w Kielcach.** Onegdaj w magistracie odbyło się posiedzenie rady miejskiej.

Prezes E. Massalski, poddał pod obrady w formie nagłego wniosku pismo urzędu skarbowego o wybranie na następne trzech lecie 4 człon. i 4 zastępców do komisji podatku dochodowego.

Po burzliwej dyskusji wybrani zostali na członków komisji pp.: F. Braun, Josek Kohn dr. M. Pelc i W. Tuszyński, a na zastępców pp.: dr. M. Grzybowski, H. Schittenberg, M. Rottenberg i Leon Krupski.

Zkolei rada odrzuciła wniosek w sprawie oddania w dzierżawę prawa pobierania opłat za korzystanie z placów miejskich marsz. Piłsudskiego i Wolności.

Prośbę właściciela cukierni K. Smoleńskiego o obniżenie podatku od bilardów przesłano magistratowi dla postawienia odpowiedniego wniosku.

Dalszy ciąg obrad odbędzie w czwartek dn. 15 bm. o g. 8 wiecz.

(k) **Ujęcie komunisty.** We wrześniu ub. roku policja dokonała likwidacji organizacji komunistycznej w Kielcach. W związku z czem aresztowanych zostało kilkanaście osób. Między aresztowanymi znalazł się również Kopel Klajman z Kielc, któremu udało się wymknąć z rąk policji.

Obecnie Klajmana aresztowano w Warszawie i przewieziono do Kielc.

(k) **Wielki bal sylwestrowy.** Koło kieleckie związku podoficerów rezerwy dorocznym zwyczajem urządza w dniu 31 grudnia 1932 roku w pięknie udekorowanej sali kina „Palace" — wielki bal sylwestrowy pod protektoratem p. wojewody Jerzego Paciorkowskiego oraz generała Juljusza Zulaufa.

Do tańca przygrywać będą dwie doborowe orkiestry jazzbandowe. Bufet wyborowy i tani pod własnym zarządem.

Część dochodu z balu przeznaczona jest na zakup sprzętu sportowego dla szkół powszechnych.

Zaproszenia na bal wydaje sekretarjat zarządu koła codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel w lokalu własnym hotel Polski pokój nr. 12 od godz. 19 do 20 wieczór.

(k) **Wielki proces komunistyczny w Sandomierzu.** W d. dzisiejszym w Sandomierzu rozpoczyna się wielki proces komunistyczny.

Na ławie oskarżonych zasiądzie kilkudziesięciu działaczy komunistycznych z Sandomierza, Zawichostu i Annopola, których bronić będą wybitni adwokaci z Warszawy i Krakowa.

Na ślad partji policja natrafiła po dokonaniu likwidacji okręgowego komitetu KPP. w Kielcach na którego czele stał osławiony Grygierczyk, przy czem ujawniono kontakty wiodące do organizacji komunistycznej w Sandomierzu.

(k) **Nowy prokurator sądu okręgowego.** Dr. Kozłowski, wiceprokurator przy sądzie okręgowym w Krakowie, mianowany został prokuratorem sądu okręgowego w Kielcach.

Wiceprok. sądu okręgowego w Kielcach Janiszowski, syn obecnego rejenta, mianowany został prokuratorem przy sądzie okręgowym w Jaśle, a na jego miejsce jako na zastępcę prokuratora sądu okręgowego w Kielcach mianowany został wiceprok. I-go rejonu Konrad Lejman, miejsce zaś jego objął wicepr. II-go rejonu Szydłowski.

(k) **Kradzieże w Kielcach.** Piątek Stanisław, przedm. Baranówek nr. 7, zameldował, że przed miesiącem w szkole powszechnej przy ul. Wesołej w Kielcach jego córce Marji, lat 17 skradziono buciki, wartości 18 zł. Kradzieży tej dopuściła się Januszkiewicz Kazimiera, lat 12 zam. przy ul. Dymińskiej 88, od której buciki odebrano.

— Sarafinowi Antoniemu z niezamkniętej ubieralni przy piekarni Majera Micenmachera przy ul. Kilińskiego, skradziono kurtkę watową, w kieszeni której znajdowało się 6 złotych.

— Wąsik Bronisławie ul. Lipowa nr. 54, niejaki Kotlarz Zygmunt, mieszkaniec wsi Łaczna, pow. kieleckiego, skradł kurtkę męską, wart. 5 zł., poczem zbiegł.

—O—

Z SOSNOWCA.

WIECZERZA WIGILIJNA DLA NAJBIEDNIEJSZYCH.

Uroczystości Bożego Narodzenia zbliżają się. Wielu czyni przygotowania świąteczne, aby te święta odrodzenia świata milej spędzić wśród rodziny i bliskich, aby zaśpiewać niejedną kolędę tradycyjną przy wieczerzy lub choince.

Kryzys obecny dzieli społeczeństwa na bezrobotnych i zarabiających, posiadających i ubogich. Kwestja socjalna groźna i tylko miłość społeczna i dobroczynna może choć w części łagodzić zgrzyty potrzebujących.

Jesteśmy braćmi jednej ziemi, jednej wiary, ale niestety nie jednej myśli, nie jednego przekonania. Niech zbliżające się święta będą okazją łączności. Chrześcijańskie tow. dobroczynności jak lat ubiegłych i w tym roku chce w imieniu posiadających dzielić się opłatkiem z najuboższymi przy wieczerzy wigilijnej, ale nie posiada środków na ten cel. Zwracamy się przeto o datki.— Ofiarą choćby najmniejszą łączymy się w odrodzonej ojczyźnie z wydziedziczonymi losem, a Dzieciątko Jezus pobłogosławi nam w zdrowiu i powodzeniu.

„Coście tym maluczkim uczynili mnieście uczynili" — mówi Chrystus Pan.

Ofiary przyjmują redakcje pism i kasa chrześc. t-wa dobrocz. Sosnowiec, 3 maja 20 od godz. 9 rano do 5 popoł.

Za zarząd t-wa dobroczynności
w Sosnowcu
Ks. Fr. RACZYŃSKI.

Jedna z ubogich uczestniczek wieczerzy wigilijnej roku ubiegłego zaoszczędziła 5 zł. i złożyła na ręce ks. Raczyńskiego z prośbą, aby tę chwalebną tradycję zachował.

(s) **Zebranie podoficerów rezer.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 9.30 rano odbędzie się miesięczne zebranie związku podoficerów rezerwy.

(s) **Z cyklu odczytów o elektryczności** organizowanych przez polskie towarzystwo przyrodników im. M. Kopernika w Sosnowcu, odbędzie się dziś o g. 7 wiecz. w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu 6-ty odczyt.

Przedmiotem odczytu będą: Fale elektromagnetyczne radjotelegrafia i radiofonja. Demonstrowane będą ciekawe doświadczenia Hertza, dowodzące istnienia i właściwości fal elektromagnetycznych. Odczyt ten stanowić będzie oddzielną całość. Wejście na odczyt od 49 do 25 gr.

(s) **Apel rady towarzystwa przeciwgruźliczego.** Poczynając od 1 grudnia br. rada towarzystwa przeciwgruźliczego rozesłała do wszystkich członków towarzystwa pismo, zawiadamiające o wysokości składek na rzecz towarzystwa, uchwalonych przez walne zgromadzenie.

Do pisma tego dołączne zostały deklaracje oraz blankiety nadawcze celem umożliwienia przesłania należności, ewentualnie dobrowolnych ofiar.

Postępowanie to związane jest z akcją, zdążającą do ożywienia działalności towarzystwa i wskutek tego konieczność zaprowadzenia nowej rejestracji członków. Ogółem przesłano 250 pism.

Rada towarzystwa zwraca się z prośbą do wszystkich osób, które otrzymały pisma o przesłanie deklaracji we właściwym terminie.

(s) **Odczyty o gruźlicy.** Dnia 17 grudnia o godz. 7 wiecz. staraniem akcji katolickiej w sali zakładów C. G. Schön przy ul. Chemicznej nr. 10 w Sosnowcu odbędzie się odczyt o gruźlicy. Odczyt wygłosi dr. M. Molicki na temat: „Czy i w jakim stopniu praca w zakładach włókienniczych wpływa na szerzenie się gruźlicy?"

Wygłosi również odczyt dr. M. Zamieński o leczeniu gruźlicy płuc.

Dnia 18 grudnia o godz. 4 popoł. w miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 4 dr. Wołkowicz wygłosi odczyt o gruźlicy, ilustrowany tablicami.

(s) **Wyjaśnienie.** Na porządku obrad posiedzenia rady komisarycznej w Sosnowcu, które ma się odbyć dziś, umieszczono również sprawę rozpatrzenia propozycji przyjęcia banku Zagłębia przez komunalną kasę oszczędności.

W związku z tem proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że mowa tu jest o mającej powstać komunalnej kasie oszczędności w Sosnowcu, a nie o pow. komunalnej kasie oszczędności w Będzinie.

(s) **Z targowicy w Mysłowicach.** W ub. tygodniu na targowicę mysłowicką spędzono 793 szt. bydła, 2493 świń i 119 szt. cieląt, razem 3.405 szt. zwierząt. Płacono za klg. żywej wagi (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) rogacizny od zł. 0.28 do 0.80 zł., nierogacizny zaś od zł. 0.77 do 1.30 zł.

Przebieg targu: spęd normalny, targ ożywiony na bydło, na świnie słaby, tendencja na świnie zniżkowa, za bydło utrzymana.

(s) **Kradzieże.** Ze strychu przy ulicy Pańskiej 33 w Sosnowcu Wojciechowi Rosie skradziono rower i 2 kapy, wart. 110 złotych.

— Przy ul. Sienkiewicza w Sosnowcu, skradziono skrzynię, w której znajdowały się elektrody węglowe, wart. 72 zł., własność firmy „Papierpol".

— Z mieszkania Jerzego Grzywaka, przy ul. Małachowskiego 22 w Sosnowcu, skradziono futro męskie, wartości 500 złotych.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

102.

—— Czy nie pan Magloire, dawny żołnierz, który pierwszy przybył na miejsce katastrofy w towarzystwie pana Grivot i przy jego pomocy podniósł trupa mego biednego brata i ciało pani Sollier?

— Tak, odpowiedział Daniel Savanne, a nadto ten dzielny człowiek zaopiekował się wnuczką rannej.

Bratobójca podał rękę katarynia rzowi.

— Winszuję panu z całego serca, panie Magloire, jesteś pan zacnym człowiekiem!

Następnie rozpoczęli oglądać place, prawie zupełnie oczyszczone ze szczątków.

Brano miary, rozprawiano, i w ciągu niespełna dwuch godzin omówiono cały projekt z budowniczym, który przyrzekł rozpocząć roboty bezzwłocznie i prowadzić je szybko.

Chwila śniadania nadeszła. Robert zapytał o najlepszą restaurację w pobliżu. Prieur wskazał oberżę Dom Biały. Robert zaprosił i Grivota i natychmiast udano się do oberży.

Daniel Savanne, Prieur, budowniczy i Filip szli naprzód i rozmawiali Robert, umyślnie zwolniwszy krok, znalazł się sam w Klaudjuszem Grivot.

— Tylko ostrożnie; rzekł do niego po cichu. Nie być niezręcznym... nierozważnym! Wszystko idzie, jak najlpiej! Jutro wieczorem o siódmej czekać na pana będę w restauracji pod Czterema Sierżantami Roszelli, przy placu Bastylli. Pomówimy przy obiedzie.

— Będę.

Przyszli do restauracji i zasiedli w gabinecie.

Podano śniadanie.

Robert wypytał Prieura w przedmiocie kontraktów wszelkiego rodzaju, zawartych przez jego brata, i dzięki doskonałej pamięci, kasjer mógł go uspokoić najzupełniej.

O godzinie drugiej rozstano się z kasjerem i majstrem.

Daniel Savanne, Robert, Filip i budowniczy, udali się dla zwiedzenia willi w Neuily, wsiadłszy do powozu.

Willa ta rzeczywiście była bardzo ponętną. Budowniczy oświadczył, że wraz z zabudowaniami warta jest dwieście pięćdziesiąt tysięcy franków. Właściciel, któremu pilno było ją sprzedać, żądał tylko sto pięćdziesiąt tysięcy. Była to wyborna okacja. Robert, pewny zgody ze strony żony, zanotował sobie adres notarjusza, do którego trzeba było się zwrócić dla traktowania o interesie, i powrócił do Paryża.

* * *

Pani Verniere bardzo pomyślnie odbyła swą podróż.

Wszystko składało się według jej życzeń. W ciągu tygodnia pałac i domy w Berlinie sprzedane zostały za cenę bardzo korzystną.

Pani Verniere, nawet po przelaniu sześć kroć sto tysięcy franków do kasy współkowej odbudowanej fabryki i kupna domu w Neuilly, miała zostać jeszcze bogatszą niż była dotąd.

* * *

Magloire, zachwycony dochodem soboty, udał się znów na wędrówkę w poniedziałek z rana, zabrawszy Martę, której spodziewał się powiększyć znów posag, jaki zaczął składać w przeddzień.

Nie mylił się w swych przewidywaniach.

Przebiegłszy Neuilly i Courbevoie, gdzie musiał po raz setny opowiadać o zbrodni w Saint - Ouen, powrócił wieczorem do mieszkania, przynosząc z sobą zarobek co najmniej równy sobotniemu.

Za punkt honoru uważano sobie podwójne dawanie pieniędzy katarynarzowi, dla zapewnienia przyszłości jego przybranej córce.

Dziecko szczęśliwe było z tych wędrówek codziennych. Dzięki nauce swego przyjaciela, potrafiło już zaśpiewać piosenkę Róż i Wisien głosikiem srebrnym z wytwornym smakiem, a ten dodatek do zwykłego programu mańkuta nie pozostawał bez pomyślnego wpływu na dochody.

* * *

W poniedziałek pan Savanne porozumiał się z sędzią pokoju, dla zwołania rady familijnej nad Aliną, z wyborem stryja Roberta na opiekuna głównego.

Sędzia śledczy, niestrudzony w swej życzliwości, udał się do ministra marynarki i do ministra wojny. Oznajmił im o niezwłocznej odbudowie fabryki w Saint - Ouen i o bardzo blizkim wznowieniu robót, i bez trudności uzyskał przelanie kontraktów, zawartych z Ryszardem Verniere, na imię jego brata i spadkobierczyni.

Robert stawić się miał za tydzień do mnisterjum, dla podpisania duplikatów umów. Dzięki Danielowi Savanne, cieszącemu się powszechnym szacunkiem, bratobójca spodziewać się mógł wszędzie jak najlepszej życzliwości.

d. c. n.

KONFERENCJA w SPRAWIE PŁAC pracowników piekarskich na terenie Zagłębia.

Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu, pod przewodnictwem insp. Rychłowskiego, odbyła się konferencja przedstawicieli właścicieli piekarni z pracownikami piekarskimi z całego terenu Zagłębia w sprawie ujednostajnienia płac pracowników piekarskich.

Kilkugodzinna dyskusja nie przyniosła żadnych prawie rezultatów. Cała sprawa rozbiła się o ustalenie wysokości dniówki pracownika piekarskiego.

Przedstawiciele pracowników wysunęli rządanie 9 zł. 30 gr., właściciele zaś piekarni — 6 zł. za dniówkę.

W wyniku dyskusji wybrano specjalną komisję, w skład której weszło 20 osób, przedstawicieli cechów w Sosnowcu, Dąbrowie i Będzinie, przedstawicieli kooperatyw przemysłowych i związku zjednoczenia zawodowego polskiego.

Komisja ta ma zbadać płace pracowników piekarskich w Katowicach, Krakowie, Częstochowie i Kielcach, poczem dopiero na podstawie zebranych danych ustalona zostanie wysokość dniówki dla pracowników piekarskich w Zagłębiu.

Następna konferencja w tej sprawie naznaczona została na dzień 3 stycznia.

P. NIEWIAROWSKI UNIEWINNIONY.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko znanemu kupcowi Janowi Niewiarowskiemu, w związku z popełnionemi przez niego rzekomemi nadużyciami.

Łącznie w czterech sprawach odpowiadał Niewiarowski za przywłaszczenie kilkudziesięciu tys. złotych na szkodę miejscowych kupców trzody chlewnej.

W toku przewodu sądowego okazało się, że pretensje kupców zostały bądź to uregulowane, bądźto doszło między p. Niewiarowskim, a jego wierzycielami do dobrowolnej ugody, tak, iż kwestja odpowiedzialności karnej w stosunku do p. Niewiarowskiego odpadła.

We wszystkich sprawach zapadł wyrok uniewinniający.

Z BĘDZINA.

(b) **Poświęcenie klinkierni w Grudkowie.** Dnia 18, tj. w niedzielę sejmik będziński urządza uroczyste poświęcenie klinkierni w Grudkowie.

(b) **Zebranie podoficerów rezerwy w Łagiszy.** W szkole powszechnej w Łagiszy odbędzie się w niedzielę o godz. 10.30 rano miesięczne zebranie członków miejscowego związku podoficerów rezerwy. Sprawy ważne. Podoficerowie niezrzeszeni mile widziani.

(b) **Koło instruktorów LOPP. II i III kat.** urządziło w dniu 10 bm. wycieczkę na kop. Koszelew. Zarząd koła tą drogą dziękuje dyrekcji i zawiadowcy kopalni, inż. Paradowskiemu, za łaskawe zezwolenie na zwiedzenie, a w szczególności sztygarowi Janiszowskiemu za podjęcie się oprowadzenia i objaśnienia zwiedzającym urządzeń kopalnianych.

W wycieczce tej wzięło udział 25 osób.

(b) **Z życia pracowników samorządu powiatowego w Będzinie.** Na ostatniem walnem zebraniu oddziału związku pracowników samorządu powiat. w Będzinie, między szeregiem spraw pracowniczych, zostały dokonane wybory nowych władz oddziału w składzie: Dr. Jarzębowskiego Bronisława, Narbutta Wincentego, inż. Laubitza, Nowary Franciszka, dyr. Rogójskiego Romualda, Mostka Jana i Gruszczyńskiego Stanisława.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: dr. Szutkowski Ludwik, Płodowska Marja i Matysówna Marja. Skład sądu ko[illegible]ńskiego: Nowacki Stefan, mec. B. Forelle, dr. Stefan Gawlik, dr. E. Schenborn, Kubiczkówna Wład., inż. arch. Gadomski Andrzej i Zarzycki Stefan.

W dniu 23 bm. nowowybrany zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: prezes oddziału Narbutt Wincenty, wice-prezes Nowara Franciszek, sekretarz Mostek Jan i skarbnik Gruszczyński Stanisław. Pozatem na posiedzeniu rozpatrywano i zdecydowano pozytywnie sprawę przystąpienia na członków klubu — związku pracowników miejskich w Będzinie w liczbie około 80 członków.

Starania będzińskiego oddziału związku pracowników sam. pow. w kierunku uzyskania od samorządu powiatowego lokalu dla klubu związkowego w domu sejmikowym zostały zakończone pomyślnie tak, że wydział powiatowy zgodził się wynająć na cel powyższy lokal w swym domu przy ul. Sączewskiej nr. 12 dokąd też klub został przeniesiony z dniem 24 listopada r. b.

Z CZELADZI.

(c) **Odczyty.** W sobotę o godz. 7 wiecz. w sali sądu grodzkiego w Czeladzi prof. Nawrocki z Sosnowca wygłosi odczyt p. t. „Obecny ustrój Polski“. Wstęp bezpłatny.

W niedzielę o godz. 10 rano, w sali kina „Czary“, zostanie wygłoszony odczyt przez dr. Molickiego na temat „Gruźlica“. Wstęp również bezpłatny.

(c) **Tydzień miłosierdzia w Czeladzi.** Komitet tygodnia miłosierdzia w Czeladzi, na czele którego stał ks. proboszcz Siermantowski spełnił należycie swe zadanie wobec najbiedniejszych w mieście.

Komitet, dzięki wytężonej pracy i ofiarności społeczeństwa, zebrał 400 sztuk używanej odzieży i obuwia, które po wyreperowaniu rozdzielił między biednych. Ogółem odzież otrzymała 316 osób. Akcja komitetu tygodnia nie ograniczyła się tylko do zbierania odzieży. Z list składkowych, urządzonego przedstawienia w sali kina „Czary“ p. t. „Żywot i droga cierniowa św. Genowefy“ oraz ze sprzedaży znaczka uzyskano 442 zł. dochodu, z czego po potrąceniu wydatków pozostało 357 zł.

Z pieniędzy tych zakupiono część nowej odzieży a resztę rozdzielono między 26 biednych rodzin. Trzeba zaznaczyć, że komitet tygodnia składał się z pań tow. św. Wincentego a Paulo w Czeladzi.

Z DĄBROWY.

AKCJA POMOCY BEZROBOTNYM W DĄBROWIE.

Liczba bezrobotnych w Dąbrowie obecnie wynosi 5543 osób. Akcja pomocy bezrobotnym prowadzona jest w całej pełni. Na święta począwszy od 19 bm. komitet wydawać będzie kupony na: cukier, kaszę, mąkę i tłuszcze.

Z akcji komitetu funduszu bezrobotnym korzysta: samotnych 809 osób, małych rodzin 977, średnich rodzin 395 i dużych rodzin 87, dzieci do 3 lat 538 i od 3—4 lat 2097. Razem dzieci 2635.

Dnia 16 odbędzie się posiedzenie wydziału wykonawczego funduszu pomocy bezrobotnym, celem omówienia dalszej akcji pomocy bezrobotnym.

(d) **Komunista dla zarobku.** W związku z akcją przygotowawczą komunistów zagłębiowskich do wystąpienia w dniu 1 maja br. brygada urzędu śledczego przeprowadziła rewizje u wszystkich osób podejrzanych o komunizm.

W kolejce spraw o działalność antypaństwową, znalazła się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu sprawa 20-letniego Jana Kupisa ze Strzemieszyc, którego aresztowano w związku ze znalezieniem u niego mnóstwo plakatów z bolszewickiemi hasłami.

Kupis ze skruchą przyznał się, że przyjął owe plakaty do rozklejenia od komunistycznej partji i wskazał osoby które powierzyły mu tę funkcję za drobną opłatą.

Cel komunistów nie został osiągnięty, gdyż Kupis nie zdążył plakatów opublikować, sąd zaś mając na uwadze szczere przyznanie się Kupisa do winy oraz to, że jest analfabetą, skazał go na 6 miesięcy więzienia, lecz karę mu zawiesił.

W sprawie huty „Teps“ w Strzemieszycach.

Wczoraj donosiliśmy o usunięciu siłą z terenu fabryki przez policję strajkujących robotników w hucie szklanej „Teps“ w Strzemieszycach.

Jak wykazało śledztwo policyjne, strajkujący robotnicy nie pozwolili wywieźć z fabryki wyprodukowanego materjału, jak również używali na swoje potrzeby koni fabrycznych.

Wobec tego policja musiała interwenjować i usunąć siłą robotników. — Wyjaśnić należy, że strajk włoski, według przepisów, jest nielegalny. Władze jednak tolerują ten rodzaj strajku o ile strajkujący robotnicy zachowują się spokojnie. W przeciwnym razie policja zmuszona jest interwenjować i usuwać strajkujących z terenu fabrycznego. W wypadku, jaki onegdaj miał miejsce w hucie „Teps“ policja spełniła tylko swój obowiązek.

Poruszając tę smutną sprawę napiętnować trzeba postępowanie dyrekcji w stosunku do robotników. Można było tę sprawę już dawno załatwić. Zależało to przedewszystkiem od właścicieli huty. Tymczasem dyrekcja obiecywała i przyrzekała robotnikom i na tem się kończyło. Wśród robotników powstawało coraz większe rozgoryczenie. Bronili swego warsztatu pracy, nie chcieli dopuścić do zamknięcia huty. Wyczerpali wszystkie środki, zmierzające do otrzymania od dyrekcji zapewnienia, że huta będzie uruchomiona zaraz po przeprowadzeniu remontu.

Dyrekcja przyrzekała, ale przyrzeczenia tego piśmiennie dać nie chciała, co — rzecz zrozumiała — utwierdziło robotników w przekonaniu, że huta będzie na czas nieograniczony unieruchomiona. Jeśli robotnicy poczęli się buntować i nie chcieli pozwolić wywieźć z fabryki materjałów i używali fabrycznych koni — to powodem tego jest tylko dyrekcja. Cierpliwość ludzka ma swoje granice.

Kult Vodoo uwalnia świat od szatana.

Niezwykły proces amerykański.

— Wprowadzić oskarżonego!

Po wielkiej sali sądowej w Detroit, szczelnie wypełnionej publicznością, przeszedł szmer. Publiczność stanowili prawie wyłącznie czarni.

Nic dziwnego. Oskarżony Robert Harris, który miał za chwilę odpowiadać przed sądem za morderstwo na osobie farmera Smitha, należał do tajnego kultu Vodoo, którego członkami są przeważnie murzyni.

Wprowadzono go. Był to wysoki mężczyzna, przykuty zapomocą kajdanków do ręki detektywa. Na głowie miał zmiętą czapkę.

— Proszę zdjąć czapkę, — rozkazał sędzia.

— Jestem królem, a król nie zdejmuję przed nikim czapki, — odpowiedział oskarżony.

Harris piastował bowiem w sekcie Vodoo godność „Króla Islamu“.

— W sądzie ja jestem królem — brzmiała odpowiedź sędziego.

Oskarżony zastanawiał się chwilę, a potem powiedział:

— Okay, mogę więc zdjąć czapkę, bo wszyscy królowie są braćmi.

Oskarżony przyznał się do zabójstwa, popełnionego na osobie Smitha. Zapytany, czemu to zrobił, odpowiedział zagadkowo:

— Nadszedł wówczas czas krzyżowania więc musiałem znaleźć jakąś ofiarę.

Podczas dalszej rozprawy wyszły na jaw niezwykłe okoliczności. „Król Islamu“ nie jadł już nic od tygodnia. Siedział w celi więziennej, patrząc nieruchomym wzrokiem w ścianę.

Istnieje, jednak, poważne przypuszczenie, że wszystko to jest symulacja obłędu dla zmniejszenia wymiaru kary.

Kult Vodoo rozpowszechniony między murzynami jest ogromnie szkodliwy ze względu na krwawe ofiary, jakich wymaga.

Jeden z murzynów, świadczących w tym dziwnym procesie, powiedział z żarem:

— Własne dzieci oddałbym na ołtarz ofiarny, byleby świat uwolnić od djabła!

(d) **Kradzież.** Ze sklepu z manufakturą Kafla Fiszla w Strzemieszycach, skradziono różne materjały, wartości 335 złotych.

Z ZAWIERCIA.

Z KOMITETU NIESIENIA POMOCY BEZROBOTNYM W ZAWIERCIU.

Pod przewodnictwem komisarza Langerta odbyło się onegdaj posiedzenie sekcji prezydjalnej, miejskiego komitetu pomocy bezrobotnym. Sprawozdanie z działalności sekcji dożywiania dzieci, zdał przewodniczący tej sekcji prof. Miśniak, który oświadczył, że aczkolwiek dożywianie w szkołach objęło 3400 dzieci, to jest ono w zupełności niewystarczające, gdyż, ze względu na coraz bardziej rozszerzającą się nędzę wśród dzieci szkolnych, liczba dzieci dożywianych w najbliższych dniach musi być znacznie rozszerzona.

Sprawozdanie z taniej kuchni zdała dyr. Jakliczowa. Tania kuchnia uruchomiona została w niedzielę dnia 11 bm. Kuchnia wydaje przeciętnie 200 obiadów dziennie. Spodziewane jest jednak że cyfra ta w najbliższych dniach się powiększy. Następnie przewodniczący oświadczył, że bezrobotni w okresie przedswiątecznym, otrzymają dodatkowo po 3 kg. mąki pszennej, ćwierć kg. słoniny, ćwierć kg. cukru i 1 kg. kaszy na osobę.

Zkolei zastanawiano się nad sprawą odzieżową, jednak z powodu braku odpowiednich środków na ten cel, postanowiono zwrócić się do wojewody z prośbą o subwencję, specjalnie na akcję odzieżową. W dyskusji nad tą sprawą, p. Holenderski postawił wniosek, aby komitet zwrócił się z prośbą do TAZ o podarowanie pewnej ilości towaru na odzież dla biednych dzieci. Postanowiono również powołać do życia komitet gwiazdkowy, który zająłby się urządzeniem gwiazdki dla biednych dzieci.

(z) **Strajk włoski w fabryce TAZ.** Robotnicy przędzalni TAZ, którym kończyło się w dniu onegdajszem wymówienie pozostali w fabryce i rozpoczęli strajk włoski. W murach fabryki pozostaje 350 robotników.

Z OLKUSZA.

(ol) **Koncert muzyki religijnej.** W dniu 16 bm. chór bazyliki Jasnogórskiej powtórzy swój koncert w Olkuszu w sali kina „Orzeł“.

(ol) **Akademja.** W dniu 18 bm. (niedziela) w sali domu robotniczego w Olkuszu, odbędzie się akademja solidacji marjańskiej, urządzona staraniem uczenic gimnazjum żeńskiego z Olkusza. W programie śpiewy, deklamacje i sztuka „Gdzie jesteś Panie“?

W sobotę akademja w tej samej sali dla młodzieży szkolnej.

(ol) **„Dni przeciwgruźlicze“.** W dniu 16 bm. o g. 7 wiecz. w „Resursie“ olkuskiej odbędzie się zebranie w sprawie zorganizowania w Olkuszu „dni przeciwgruźliczych“.

(ol) **Dymisja rady gminnej.** W tych dniach wszyscy członkowie rady gminnej w Cianowicach zrzekli się swych mandatów. W związku z tem w niedługim czasie naznaczone zostaną nowe wybory.

ZE SPORTU.

OTWARCIE SEZONU SPORTÓW ZIMOWYCH W ZAKOPANEM.

W nadchodzącą niedzielę nastąpi rozpoczęcie sezonu zimowego Zakopanem. W dn. tym otwarty zostanie stadjon wyścigowy, łyżwiarski, hokejowy i tor bobsleighowy.

W dniu otwarcia zorganizowane zostaną wyścigi skjöringowe i skiskjöringowe oraz bieg narciarski na 10 klm.

W ciągu bm. odbędzie się poza tem w Zakopanem szereg imprez zimowych.

—O—

Karol Touter trener — amator, zaangażowany przez polski związek narciarski przybył już do Zakopanego.

W tych dniach rozpocznie on treningi z miejscowymi zawodnikami.

NARCIARSKI OBÓZ ROBOTNICZY W ZAKOPANEM.

W Zakopanem w dniach 2 — 10 lutego przyszłego roku zorganizowany zostanie narciarski obóz robotniczy.

Obóz ten dostępny będzie dla członków wszystkich klubów robotniczych z całej Polski.

SŁOWIAŃSKIE ZAWODY ŁYŻWIARSKIE.

W dn. 18 lutego 1933 r. odbędą się w Morawskiej Ostrawie słowiańskie zawody łyżwiarskie.

W zawodach wezmą udział: **Polska**, Jugosławja, Czechosłowacja, Łotwa i — podobno Rosja.

ROBOTNICZA REPREZENTACJA POLSKI WALCZY Z „LEGJĄ".

Robotnicza reprezentacja Polski, która w dn. 26 bm. spotka się z reprezentacją Niemiec w Lipsku w najbliższą niedzielę rozegra mecz treningowy z Legją.

Ogłoszenie

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

Dnia 6 września 1932 r.

A. 5447. „Masia Majrowicz" w Sosnowcu. Wykreślono firmę z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

Dnia 7 września 1932 r.

A. 1184. Fabryka kutolanych wyrobów „Ferrum" w Zawierciu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu [illegible]

Dnia 9 września 1932 r.

A. 1620. „Marja Korlacka" w Modrzejowie. Siedziba firmy znajduje się w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego N. 53.

A. 2638. Rozalja Skrobot w Olkuszu. Udzielono samodzielnej prokury Helenie Bobrzeckiej i Stanisławowi Bobrzeckiemu.

Dnia 16 września 1932 r.

A. 4967. Walenty Kalabiński na Piaskach. Nazwa firmy została zmieniona obecnie brzmienie jest następujące: „Przedsiębiorstwo Robót Zaladunkowych i Wyładunkowych Walenty Kalabiński przy kopalni „Czeladź" w Piaskach.

Dnia 21 września 1932 r.

A. 5431. Jan Głąbiński — Piaski. Nazwa firmy brzmi: „Przedsiębiorstwo ładowania i wyładowania węgla przy kopalni „Czeladź" — Jan Głąbiński.

Dnia 26 września 1932 r.

A. 2. „Drukarnia, księgarnia i materjały piśmienne „Verbum" — spadkobiercy M. Blumenfruchta w Będzinie. Udzielono łącznej prokury Leonowi Blumenfruchtowi i Natanowi Blumenfruchtowi.

Dnia 5 października 1932 r.

A. 2621. Moszek Lajb Szarf w Sosnowcu. Wykreślono prokurę Nuchima Szarffa.

Dnia 12 października 1932 r.

A. 613. „Wolf Grajcar" w Sosnowcu. Mocą aktu intercyzy, zeznanego dnia 1—14 lutego 1911 roku przed not. Janem Rajkowskiem w Sosnowcu za N Rep. 504 — pomiędzy małżonkami Grajcar została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 14 października 1932 r.

A. 1504. „Hendel Erlich" w Będzinie, udzielono samodzielną prokurę Ickowi Joskowiczowi.

Dnia 29 października 1932 r.

A. 393. J. B. Misiórski w Będzinie. Udzielono samodzielnej prokury Antoniemu Stanisławowi Misiórskiemu.

A. 2093. „Zakłady Przemysłowo — Handlowe Józefat Kruszyński" w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 7.10.1932 r. udzielił firmie: Zakłady Przemysłowo — Handlowe Józefat Kruszyński" w Sosnowcu odroczenie wypłat na okres od 7.10.1932 r. do 7.1.1933 r. Nadzorcą sądowym został mianowany Ludwik Piatkowski. zam. w Sosnowcu, ul. Montwiła Mireckiego 29.

Dnia 12 września 1932 r.

A. 3160. „Skład Materjałów drzewnych M. Marjanka i Syn" w Sosnowcu. Nazwa firmy obecnie brzmi: „Skład Materjałów drzewnych M. Marjanka i Syn — właściciele Dawid Marjanka i spadkobiercy po Moszku Marjanka" w Sosnowcu, przy ul. Prez. Mościckiego Nr. 3. 1) Gitla Marjanka i 2) Aron Marjanka — spadkobiercy Moszka Marjanki zam. w Sosnowcu ul. Targowa Nr. 15. Pełnomocnikiem spadkobierców Moszka Marjanki wybrany został Aron Marjanka.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA dziewczyna, znająca się na kuchni. Wiadomość: Sosnowiec, prez. Mościckiego 11, cukiernia.

POTRZEBNI fryzjerscy subjekt, ondulatorka i pomocnik Rybna 6 Skrzesiński.

POTRZEBNA zdolna ondulatorka. Będzińska 37 Kucharski.

LOKALE

SZUKAM sklepu rzeźniczego i warsztatu wraz z lokalem. Wiadomość: Częstochowa, ulica Mokra 10, Z. Pydzik.

PRZYJMĘ jedną osobę na mieszkanie z życiem 50 — 60 zł. miesięcznie, wyznania mojżeszowego. Wiejska 13 m. 4

KUPNO i SPRZEDAŻ

30 TANICH dni przedświątecznych w Magazynie Bławatnym M. Kępińskiego, Będzin, Kołłątaja 36.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

UNIEWAŻNIAM zagubiony indeks WSH. Kraków na nazwisko Stanisław Franciszek Zięba.

KAZIMIERZ HETMAŃCZYK zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

WACŁAW MESJASZ zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

Przeznacza na gwiazdkę dla biednych dzieci za pośrednictwem Ks. proboszcza Jankowskiego i Stowarzyszenia Św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu, różne towary zakupione z powodu likwidacji działu galanterji p. M. Kozłowskiej.

Materjał aksamitny na garniturki dziecinne	mtr.	5
Pończoszki czarne dziecinne	par	23
Kamaszniki wełniane dziecin.	par	2
Rękawiczki wełniane białe	par	5
Fartuszki płócienne dziewczęce i chłopięce	sztuk	11
Czapki wełniane dziecinne	sztuk	5
Czapka skórkowa chłopięca	sztuk	1
Skarpety dziecinne	par	6
Koszule surówczane chłop.	sztuk	2
Kombinacje płóciennie damskie	„	3
Staniczki płócienne damskie	sztuk	14
Reformy trykotowe	sztuk	1
Reformy płócienne dziecin.	sztuk	2
Koszulka dziecinna	sztuk	1
Kołnierzyki białe męskie	sztuk	27
Krawaty różne męskie	sztuk	14
Berety sukienne damskie	sztuk	2
Szal wełniany	sztuk	1
Kapturki białe dziecinne	sztuk	2
Razem	**sztuk**	**127**

UNIEWAŻNIAM zagubiony weksel na zł. 100,— in blanco wystawca Aleksander Ostrowski.

BŁASZKIEWICZ FRANCISZEK zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Dąbrowie, którą unieważnia.

UNIEWAŻNIA się zgubioną legitymację kasy chorych, wydaną w Kielcach na nazwisko Finkelsztajn Heszel.

NIEGOSŁAWSKA HELA zgubiła dowód osobisty, wydany przez gminę Słomniki.

ZDZISŁAW KUJAWA zgubił świadectwo Szkoły Powszechnej Nr. 5.

STEFAN SOKOŁOWSKI zagubił legitymację, wydaną przez pow. kasę chorych w Sosnowcu, oraz legitymację urzędu skarbowego w Olkuszu.

BĘDZIŃSKIE T-wo Wzajemnego Kredytu unieważnia zgubione weksle Nr. 53358 wyst. W. Socha Wielkie Hajduki pł. 16/12 zł. 1000, Nr. 53327 wyst. J. Łęcki Katowice pł. 16/12 zł. 100, Nr. 53291 wyst. J. A. Janowski Katowice pł. 25/12 zł. 141, Nr. 53328 wyst. J. Barczyk Nowa Wieś pł. 12/12 zł. 150 i czeki: Nr. 53355 wyst. J. Gawlik na Dresdenerbank K. Huta wyst. d. 6/12 zł. 1000, Nr. 53368 wyst. Handel żelaza i narzędzi Tarnowskie Góry wyst. d. 10/12 na Komunalną Kasę Oszczędności Świętochłowice zł. 260. Łask. znalazca zechce nam pow. zwrócić za wynagrodzeniem.

Matrymonjalne

KTO dopomoże w odzyskaniu pracy, kawalerowi lat 30, uczciwemu, pracowitemu, bez nałogów, wzamian za szczerą przyjaźń, małżeństwo, lub wykonanie pewnego zlecenia. Łaskawe zgłoszenia do redakcji w Sosnowcu pod „Dobry przyjaciel".

Różne

IGŁY PATEFONOWE zamienia stare na nowe za dopłatą 50 proc. wartości nowych. Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, Sosnowiec, ul. Czysta 7.

Wydawca: **Helena Monsiorska.** Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: **Józef Oskólski.**